Nr. 64 Kraków, niedziela 14 marca 1920 Rocznik XXIX.

18 M miesięcznie z odsyłką

Prenumerata miesięczna zagranicą 24 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 70 f

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk. w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Strejk kolejarzy krakowskich

Kraków, 13 marca.

Odcięci od świata strejkiem kolejowym, przeżywamy obecnie w Krakowie ciężkie przesilenie, a nie widzimy dotychczas ze strony rządu warszawskiego żadnego zainteresowania tą katastrofą społeczną i żadnych usiłowań w kierunku zażegnania jej. Przeciwnie, widzimy u czynników rządowych ujmowanie sprawy w sposób do celu nie wiodący.

Rząd upiera się przy poglądzie, że na wybuch strejku nie mogły wpłynąć niedostatki aprowizacyjne, gdyż kolejarze byli dostatecznie w żywność zaopatrzeni. Na tem stanowisku stanął szef sekcyi ministerstwa aprowizacyi p. Stoiński, bawiący w Krakowie z międzyministeryalną komisyą do badania gospodarki solnej. Poseł dr. Emil Bobrowski przedstawił mu skargi kolejarzy na braki aprowizacyjne. Na to odparł p. Stoiński, że sprawy aprowizacyjne bynajmniej nie wywołały strejku, gdyż przydział produktów spożywczych dla kolejarzy na podstawie norm ułożonych z organizacyą zawodową kolejarzy był nietylko całkowicie pokryty, lecz nawet przewyższył te normy; mianowicie przydzielono kolejarzom dyrekcyi krakowskiej:

17	lutego	98 tonn	27	lutego	115 tonn
19	„	118 „	3	marca	120 „
21	„	125 „	4	„	92 „
24	„	120 „	7	„	125 „

Cyfry te są same w sobie prawdziwe, ale nie mówią one jeszcze niczego. Aby zrozumieć, czy rząd spełnił swój obowiązek względem kolejarzy, trzeba wiedzieć co te cyfry wyrażają, a czego nie wyrażają. Otóż w styczniu brakło do pełnych norm 30 wagonów, w pierwszej połowie lutego 22 wagony — i ten niedobór nie został wogóle pokryty. W drugiej połowie lutego zaczęło napływać przydzielane ze Skalmierzyc zboże, wyłącznie żyto, które musi być dopiero wysyłane do przemiału. Droga do młyna w Białej trwa 3—4 dni; w młynie musi to żyto iść przedewszystkiem do suszarni, bo przychodzi ono w tak mokrym stanie, że bez wysuszenia zemleć się nie da, a po zmieleniu trwa droga powrotna mąki znowu 3—4 dni. Skutkiem tego transporty żyta wysłane 3, 4 i 7 marca nie mogły jeszcze do dziś dnia dostać się do rąk kolejarzy w formie chleba. Przydziały powinny być na miejscu na 14 dni z góry, aby można dokonywać planowego rozdziału.

A pozatem trzeba zważyć, że trudno wymagać od kolejarzy, by zadowolnili się samem żytem. Samym chlebem żyć nie można. Ziemniaków im wcale nie przydzielono, chociaż koleją idą wciąż całe wagony ziemniaków dla ludzi prywatnych i ziemniaki te można w wolnym handlu nabywać po ogromnie wygórowanych cenach, bo po 300—400 K za 100 kg. To oczywiście rozgorycza kolejarzy, którzy widzą na własne oczy, że ziemniaki na pasek są, a dla nich ziemniaków niema. Zawiodły kolejarzy wszystkie kroki poczynione o uzyskanie ziemniaków poza przydzielonymi im ze Skalmierzyc (w ilości 6 wagonów dziennie dla sześciu dyrekcyj!), a raczej nie przydzielonymi, lecz dopiero obiecanymi, bo z tego przydziału dotąd ani jednego wagonu jeszcze nie otrzymali, chociaż transporty ziemniaków dla paskarzy szły kolejami w ogromnych masach.

A ceny innych artykułów spożywczych są w wolnym handlu wprost horendalne: jajo kosztuje co najmniej 2 K, litr mleka 8—10 K, kilogram mydła 76 K, kilo masła 140 K, kilo najgorszej kiełbasy 80 K, kilo mięsa co najmniej 40 K, kilo słoniny razem ze skórą 80 K i więcej. A ceny odzieży idą już w tysiące koron! Tego wszystkiego rząd wogóle nie **uważa** za swój obowiązek dostarczać swoim pracownikom.

Ale dla chłopów, zbogaconych lichwą żywnościową, rząd okazuje **niezwykłą hojność.** Składnicom chłopskim przydziela dary amerykańskie, np. do „Piasta“ w Oświęcimiu nadszedł cały wagon skondensowanego mleka i innych darów amerykańskich. Kolejarzom nic z tych darów amerykańskich nie przydzielono.

I czyż to wszystko nie ma rozgoryczać kolejarzy?

A w dodatku **odebrano kolejarzom bilety** „regie“, zapomocą których żony ich mogły jeździć w tańsze okolice, kupować tam żywność i bodaj w ten sposób jakoś sobie pomagać. Jeżeli chciano im tę ulgę odebrać, to nie trzeba było tego czynić właśnie teraz, kiedy im rząd nic innego w zamian nie daje, kiedy im żywności nie dostarcza.

Rozumiemy dobrze, jak wielką klęską społeczną jest strejk kolejowy i bynajmniej nie doradzamy kolejarzom przeciągania strejku i prowadzenia go do ostateczności. Wiemy, jakie niebezpieczeństwa groziłyby w takim razie nietylko państwu i społeczeństwu, lecz i kolejarzom samym.

Ale z tym większym naciskiem podkreślamy obowiązek rządu nie lekceważenia tej sprawy, lecz umożliwienia kolejarzom bezzwłocznego powrotu do pracy.

Kolejarze krakowscy nie mają zamiaru wyrządzać szkód państwu i życiu gospodarczemu kraju, owszem, byle tylko widzieli dobrą wolę ze strony rządu, z całą gotowością do pracy powrócą.

Strejk generalny w Krakowie

Dziś, w sobotę, od godziny 9 rano do 2 w poł.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie wydziału krakowskiej Rady robotniczej z mężami zaufania i przedstawicielami wszystkich krakowskich zawodowych organizacyj robotniczych. Zebrani przedstawiciele robotników krakowskich uchwalili jednomyślnie **dla zamanifestowania sympatyi i solidarności ogółu klasy robotniczej miasta Krakowa ze strejkiem kolejarzy urządzić dziś, w sobotę**

południowy demonstracyjny strejk powszechny

w Krakowie i okolicy od godziny 9 rano do 2-ej w południe.)

O godz. 10 rano odbędzie się w Rynku pod pomnikiem Mickiewicza

Zgromadzenie ludowe

dla wyrażenia sympatyi strejkującym kolejarzom i poparcia ich żądań.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się na tem zgromadzeniu jak najliczniej!

—ooo—

Przebieg strejku kolejarzy

Zgromadzenie kolejarzy

odbyło się w piątek przed południem. Zakomunikowano zgromadzonym telegram centralnego Związku w Warszawie o rokowaniach z prezydentem ministrów, który oświadczył, że:

1) rozporządzenie o cofnięciu biletów „regie“ zostało **uchylone,**

2) że kolejarze małopolscy zostaną co do płac **zrównani z kolejarzami w Królestwie.**

W południe była delegacya komitetu strejkowego u prezesa dyrekcyi krakowskiej p. Prachtla, który potwierdził treść powyższej depeszy.

Wypuszczenie 3 pociągów z Krakowa

Komitet strejkowy zgodził się na wypuszczenie 3 **pociągów z Krakowa: w kierunku** Warszawy, Lwowa i Nowego Sącza. Pociągi te zabiorą przedewszystkiem czekające na dworcu transporty wojskowe, oraz w miarę miejsca publiczność cywilną, przesiadującą w poczekalniach.

Wiec podróżnych na dworcu

Wczoraj po godzinie 12-tej w południe w poczekalni I klasy, zebrali się podróżni i urządzili wiec. Na wiecu przemówił inż. Wysocki ze Lwowa, zaznaczając, że podróżni zmuszeni czekać na uruchomienie pociągów, powinni wybrać deputacyę, celem wysłania jej do kompetentnych władz o uzyskanie pomocy. Przemawiał jeszcze jakiś oficer, poczem deputacya udała się do starosty Kowalikowskiego i dyr. kolei Prachtla. Po posłuchaniach u wyżej wymienionych osób, udała się deputacya do komitetu strejkowego z prośbą o puszczenie pociągów, celem przewiezienia podróżnych do miejsc ich zamieszkania.

Na dworcu

Dworzec jest otoczony żandarmeryą. W poczekalniach czeka publiczność, zaskoczona strejkiem. W westybulu rozłożyły się transporty wojskowe w oczekiwaniu na odjazd pociągów.

Ustępstwa rządu

Delegacya Związku u premiera Skulskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 marca.

Wczoraj pojawiła się u prezydenta ministrów Skulskiego delegacya Związku zawodowego kolejarzy polskich i przedłożyła mu żądania kolejarzy. Premier dał następujące wyjaśnienie:

1) Jeszcze przed pojawieniem się delegacyi minister kolei przywrócił bilety „regie“,

2) sprawę jednorazowej dopłaty rozważy w formie **dodania jednorazowej sumy za marzec,**

3) tę dopłatę rząd będzie uważał jako zaliczkę na poczet **zamierzonej regulacyi płac od 1 kwietnia** z systemem płynnym, tj. na podstawie ruchomej skali wedle biegu cen rynkowych.

Reprezentanci Związku zażądali, aby regulacya **obowiązywała od 1 marca.** Dalej reprezentanci podnieśli sprawę waluty i poszkodowania kolejarzy małopolskich, żądając dla kolejarzy małopolskich odszkodowania 30 proc., a dla dyrekcyi radomskiej 22 proc.

Co do aprowizacyi oświadczył premier, że kolejarze i górnicy są w położeniu uprzywilejowanem (?).

Reprezentanci Związku dowiedli, że **kolejarze**

nie otrzymali tego, co na papierze mają przyrzeczone, mimo rzekomych przywilejów.

Dziś o 8 wieczór Związek ma się zgłosić do premiera po definitywną odpowiedź, którą zadecyduje Rada ministrów. W każdym razie ze strony rządu widać **tendencyę do załagodzenia sytuacyi.**

W Lublinie, jak twierdzi p. Skulski, strejk został zakończony.

Delegaci klubu posłów PPS u premiera

Wczoraj jawili się posłowie tow. Daszyński i Czapiński u premiera Skulskiego. Tow. Czapiński przedstawił sytuacyę strejkową i wskazał, że dotąd nikt w Krakowie nie wystąpił z wiążącymi oświadczeniami rządu.

P. Skulski krótko powołał się na powyższe koncesye, zakomunikowane reprezentantom Związku.

Minister Bartel o aprowizacyi kolejarzy

„Przegląd wieczorny“ ogłasza rozmowę z ministrem kolei Bartlem. O sytuacyi strejkowej oświadczył minister, że w dyrekcyi radomskiej **strejk upadł, a w krakowskiej trwa i rozszerza się. Jeden urzędnik wezwał też Cieszyn do przyłączenia się do strejku, ale wezwania tego nie usłuchano.**

Na zapytanie, jak się ma rzecz z aprowizacyą kolejarzy, minister oświadczył: Kolejarze dyrekcyi krakowskiej powinni otrzymać 1050 ton mąki miesięcznie. Na to otrzymali: w styczniu 250 ton, w lutym 874, a w pierwszych dniach marca 340.

(Te cyfry są najlepszą odpowiedzią na puste słowa pp. Sliwińskiego i Skulskiego, że kolejarze są uprzywilejowani. *Przyp. Red.)*

* * *

Powyższe ustępstwa rządu uważać należy za pomyślny **sukces krakowskiego strejku kolejarzy.**

Jak się dowiadujemy, obradował wczoraj wieczorem komitet strejkowy kolejarzy krakowskich nad ustępstwami rządu i na dzisiejszem zgromadzeniu kolejarzy przedłoży odpowiednia rezolucyę.

* * *

Wniosek o zmilitaryzowanie kolei

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W komisyi **wojskowej** rozpatrywano projekt rządowy administrowania kolejami podczas wojny, projekt **zdążający do zmilitaryzowania kolei.** Poseł tow. Moraczewski jako referent doprowadził **do skreślenia niektórych punktów projektu,** a nie mogąc osiągnąć proponowanych zmian, **złożył referat.**

Komisya projekt w zasadzie przyjęła i odesłała go do komisyi komunikacyjnej.

* * *

Strejk demonstracyjny w Wieliczce

Wieliczka. Na znak sympatyi dla strejkujących kolejarzy urządzili wczoraj górnicy salinarni **2-godzinny strejk** demonstracyjny.

Ze Śląska Cieszyńskiego

Zbrodnie bojówek czeskich. Dwie konferencye.

Z Cieszyna donoszą nam pod datą 11 bm., że **gwałty czeskie nie ustają.** O strzałach czeskiej bojówki w Żywocicach ustalono następujące szczegóły:

W nocy zajechała dwoma ciężarowemi samochodami bojówka czeska do Błędowic, stamtąd udano się pieszo do sąsiednich wsi Żywocic. Między godziną 1 a 3 po północy dwóch ludzi z gminnej straży obywatelskiej w Żywocicach zauważyło bandę czeską, złożoną z około 20-tu ludzi, idącą od strony Błędowic. Banda owa informowała się u strażników, czy to jest wieś Żywocice. Strażnicy zawiadomili mieszkańców o zjawieniu się we wsi podejrzanych ludzi. W chwilę potem trzech mieszkańców Żywocic natknęło się na bandę, która krzyknąwszy: „kto idzie?“ i nie czekając odpowiedzi, **dała salwę** do tych ludzi. **Jeden z nich, nazwiskiem Folwarczny, ciężko ranny, zmarł w ciągu trzech godzin. Dwóch innych leży rannych w szpitalu.** Po dokonaniu tej zbrodni banda oddaliła się w niewiadomym kierunku.

Dnia 10 bm. odbyła się we Frysztacie **konferencya przedstawicieli górników i partyi politycznych** z rewiru węglowego, na której uchwalono przerwać strajk generalny na terytoryum podległem Radzie Narodowej, natomiast kontynuować go z niezłomną energią w byłej okupacyi czeskiej. Węgiel z kopalni „Silesia“ w Dziedzicach ma zostać zużyty na potrzeby przemysłu Śląska Cieszyńskiego. Uchwalono zwołać na piątek konferencyę wszystkich czynników polskich i zaprosić na nią reprezentantów ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa spraw wojskowych, oraz przedstawicieli prasy polskiej. Konferencya ma uchwalić dalszą taktykę Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Jako warunki przerwania strajku generalnego uchwalono postawić: 1) wycofanie zupełne żandarmeryi czeskiej ze Śląska Cieszyńskiego i zastąpienie jej milicyami gminnemi w stosunku procentowym do składu ludności według spisu ludności z r. 1910; 2) przyjęcie wszystkich wydalonych do pracy i zagwarantowanie im bezpieczeństwa; 3) aresztowanie i oddanie pod sąd wszystkich uczestników pogromów i ogłoszenie list tychże przez międzynarodową komisyę plebiscytową w Cieszynie; 4) wynagrodzenie szkód materyalnych ofiarom pogromów majątkiem uczestników napadu; 5) przywrócenie gmin wszystkich do dawnych starostw, przydzielenie czysto-polskich gmin powiatu cieszyńskiego do czeskiego starostwa we Frydku piętnujemy jako rzucenie nam w twarz obelgi.

Nazajutrz pod przewodnictwem angielskiego pułkownika Wiltona odbyła się w Cieszynie **konferencya,** na którą zostali zaproszeni przedstawiciele polscy i czescy. Z konferencyi tej podał Pat tylko wynik. Mianowicie uchwalono wydanie wspólnej odezwy do wszystkich mieszkańców.

Odezwa wskazuje na ostatnie wydarzenia na Śląsku, poczem oświadcza między innemi: Osoby aresztowane przez czynniki nieurzędowe mają być natychmiast wypuszczone na wolność. Napaści, gwałty, rabunki itd. mają ustać. Polsko-czeskie komisye mają się zająć przeprowadzeniem przyjęcia do pracy wydalonych osób i zapewnieniem im bezpieczeństwa i swobody. Zapewnia się wszystkim wolność słowa, ruchu, zgromadzeń i wypowiedzenia się, przyczem wystosowuje się apel, aby unikać w słowie i piśmie momentów drażniących. Robotnicy mają podjąć pracę.

Odezwę podpisali ze strony polskiej: dr Kunicki, Lizak, Papuga i Teller, ze strony czeskiej: Pelc, Brda, Glajcer i Videtic.

TELEGRAMY

z dnia 13 marca

Sytuacya strejkowa w Warszawie

Pogorszenie z winy rządu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj dzienniki wyszły z kilkugodzinnem opóźnieniem między 1 a 2 w południe w zmniejszonej objętości. Tramwaje rano wyruszyły na miasto. Sytuacya strejkowa na ogół łagodnieje. W nocy z czwartku na piątek sytuacya wydawała się bardzo pomyślną, a to z powodu **zwycięskiego ukończenia strejku metalowców.**

Komitet centralny klasowych związków zawodowych ogłosił oficyalny komunikat, że pertraktacye w ministerstwie pracy wydały **pomyślny wynik,** gdyż **zasadnicze żądania metalowców zostały wywalczone** i strejkujący zaraz wrócą do pracy, zaś strejki wybuchłe dla poparcia metalowców należy **wstrzymać.**

Niestety rząd wystąpił z niewłaściwą taktyką, która zaostrzyła sytuacyę, mianowicie **zmilitaryzował elektrownię.** Komisarz nadzwyczajny Anusz na podstawie rozporządzenia rządu ogłosił, że pracownicy gazowni i elektrowni należą do kategoryi obowiązanych do osobistych świadczeń wojennych. Gdy zarządzenie to rozplakatowano po mieście, powstało silne wzburzenie. **Metalowcy nie podjęli pracy,** popierając przez sympatyę elektrowników.

To wzburzenie zmusiło posłów tow. Daszyńskiego, Czapińskiego i Malinowskiego do udania się do p. Skulskiego, celem wyjaśnienia niecelowości zarządzenia militaryzacyi. Na interwencyę klubu wojskowość oświadczyła, że **zarządzenia militaryzacyi nie cofnie.** P. Skulski po długich wahaniach **oświadczył, że gotów** jest jutro lub pojutrze **pertraktować nie ze strejkującymi i nie ze Związkami zawodowymi, lecz z P. P. S.**

Należy przypuszczać, że sytuacya strejkowa dzięki zwycięstwu metalowców i interwencyi posłów **ma widoki na złagodzenie.**

SEJM

Warszawa, 14 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm prowadził dyskusyę nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Minister Hebdzyński omawiał sprawy kodyfikacyjne i zarządu sprawiedliwości.

Ustawę odesłano do komisyi, poczem przystąpiono do obrad nad wnioskiem pos. Waszkiewicza o przyznanie 10 milionów marek **na założenie kas chorych.** Dyskusyę odłożono do następnego posiedzenia, które się odbędzie we **wtorek.**

Aresztowanie Niemojewskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj aresztowano redaktora „Myśli Niepodległej“ Andrzeja Niemojewskiego, za umieszczenie w ostatnich 4 numerach „Myśli“ artykułów, krytykujących urzędników państwowych i sądownictwo w sposób niewłaściwy. Gdy komisarz policyi zjawił się w mieszkaniu Niemojewskiego, ten oświadczył, że z nim nie pójdzie. Dopiero policya przy pomocy syna Niemojewskiego przymusem włożyła na niego palto. Zaprowadzono go do sędziego, który go uwolnił po złożeniu przyrzeczenia, że dziś zgłosi się do sędziego.

Zwycięskie walki z bolszewikami

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 12 bm.: W rejonie na północ od Drisy energiczne wywiady bolszewickie. Na południe od Kolankowicz ułani nasi, oczyszczając teren z rozbitków bolszewickich, otoczyli i wzięli do niewoli sztab II brygady 57 dywizyi, zdobywając przytem 9 karabinów maszynowych i biorąc znaczną ilość jeńców. Nieprzyjaciel przy pomocy pociągu pancernego zaatakował nasze placówki na przedpolu Derażni. Odpędzono go ogniem karabinów maszynowych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński pułkownik.

Układy polsko-austryackie

Warszawa. (PAT). Sekretarz stanu Zerdik przybył do Warszawy i objął kierownictwo układów, toczących się między Austryą a Polską w sprawie likwidacyi zeszłorocznego polsko-austryackiego układu i sporządzenia nowej umowy kompenzacyjnej. Układy likwidacyjne zostały ukończone zadowalająco dla obu stron. Umowa kompenzacyjna będzie prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego tygodnia ukończona.

Rokowania pokojowe między Rosyą a Rumunią

Wiedeń. (PAT). Według doniesienia z Bukaresztu, rozpoczną się w najbliższym czasie w Dornej Watrze rokowania pokojowe między Rumunią a Rosyą sowiecką na zasadach propozycyi pokojowej rosyjskiego rządu rad.

Wielkie strejki we Francyi

Poldhu. (PAT. Radio stacyi krakowskiej). Oczekują dalszego rozszerzenia się strejku w Pas de Calais. Fabryki w Lille i Valencienne zostały zamknięte. Od soboty na wszystkich kolejowych liniach francuskich zaprowadzono ograniczony ruch osobowy.

Strejk górników w Anglii

Londyn. (PAT). Konferencya robotników kopalnianych wypowiedziała się 584.000 głosami przeciwko 346.000 głosom **za strejkiem** dla poparcia socyalizacyi przedsiębiorstw górniczych.

O niezawisłość Egiptu

Poldhu. (PAT. Radio stacyi krak.). Z Kairo donoszą, że na zgromadzeniu 52 członków rady prawodawczej przedstawiciel partyi nacyonalistycznej wniósł rezolucyę z protestem przeciw angielskiemu protektoratowi nad Egiptem i Sudanem, oraz o uznanie niezawisłości tych krajów.

Polityka aprowizacyjna p. Śliwińskiego

P. Śliwiński, który sam nazwał się optymistą przedstawił w świetle podanych przez siebie samego cyfr, że do optymizmu niema najmniejszego powodu. Jeżeli minister sam podaje, że na zapotrzebowanie, wynoszące 400.000 ton, mamy pokrycie tylko na 150.000 ton i że zapas ten wystarczy tylko na półtora miesiąca, to prosty rachunek uprawnia raczej do pesymizmu. — Wprawdzie p. minister popiera swoje zapatrywanie wskazaniem na już nadeszłe i jeszcze nadejść mające transporty amerykańskie, ale — pominąwszy uzasadnioną stosunkami znanymi z przeszłości ostrożność — stwierdzić należy, że nawet w najniekorzystniejszym wypadku tj. w razie zrealizowania wszystkich zakupów amerykańskich pozostanie jeszcze bez pokrycia czas około 3 miesięcy i to najgorszych.

Na polityce p. Śliwińskiego mści się — jego własna i jego szefa polityka. Obaj panowie niezdecydowanie lawirowali między wolnym handlem, częściowym i zupełnym sekwestrem, prawem pierwokupu i jak się jeszcze wszystkie te środki i środeczki nazywają, aż stanęli wobec sytuacyi bez wyjścia. Trzeba bowiem otwarcie powiedzieć, że zapewnieniom p. Śliwińskiego wobec poczynionych z nim doświadczeń nie można przypisać znamion absolutnej prawdy. Jeżeli prawdą jest, że „przebyliśmy już najkrytyczniejsze czasy", jakże możliwym byłby stan rozpaczliwy, opisany w ostatnim komunikacie prezydenta miasta Krakowa? Czy p. Śliwiński mając doprawdy **narazie** zapasy, dopuściłby do strejku kolejarzy właśnie z powodu braku wszelkich zapasów, ba z powodu braku pokrycia zapotrzebowania choćby z dnia na dzień?

Trudno uwierzyć, aby nawet p. Śliwiński prowadził politykę przechowywania zapasów wobec sytuacyi, która teraz zapanowała. Raczej przypuszczać należy, że i tym razem p. minister dał się unieść swemu szczęśliwemu usposobieniu i namalował piękny obraz wedle modelu w rzeczywistości nieistniejącego.

Był jednak czas, że zarząd aprowizacyi państwowej dysponował zapasami i robił z nich szczodry użytek. W warszawskim „Kuryerze Porannym" (Nr. 69 z 10 marca) czytamy:

„Czy jest prawdą, iż zapasami zboża, znajdującemi się w rozporządzeniu ministerstwa aprowizacyi, gospodarowano z optymistycznem przekonaniem, że „jakoś to będzie", **hojną ręką przydzielając znaczne ilości rozmaitym zakładom pobożnej filantropii i nazbyt ulegając prośbom i poleceniom dam dobroczynnych i wpływowych?"**

Z praktyki znanej i na gruncie krakowskim wiadomo, kto korzysta z przydziałów udzielanych „zakładom filantropijnym" i protegowanych tam wpływowych. Mniejsza jednak o to, czy przydziały te dostawały się pod właściwe adresy, gdyż sam fakt takich przydziałów pachnie korupcyą i jest sprzeczny z zasadą „równego prawa", tak głośno proklamowaną.

Ale i pod innymi względami polityka aprowizacyjna p. Śliwińskiego wywołuje szereg pytań, na które odpowiedź byłaby bardzo ciekawą. Np. że niezbyt energicznie egzekwowano kontyngent, a nawet usuwano starostów, którzy w tym kierunku okazywali niepożądaną energię. Albo że rząd wogóle tak gospodarował zapasami, że zupełnie nie wciągał w rachubę ustalonego braku ćwierć miliona ton ziarna.

Zasłanianie się nadziejami na importy nie uwalnia p. Śliwińskiego od odpowiedzialności za to, czego obecnie jesteśmy świadkami. Ostatecznie rekriminacye nie odszkodują nas za braki w przeszłości, a co do przyszłości — to p. Śliwiński zdaje się, najmniej wie, jak się ona ułoży.

Memoryał

pracowników kolejowych okręgu krakowskiego przedłożony Dyrekcyi kolejowej w Krakowie.

Kolejarze Małopolski stanęli już u kresu, na granicy, poza którą o ile szanują sami siebie iść im dalej nie wolno. Rozprężenie i anarchiczne stosunki rządu warszawskiego doprowadziły kolejarzy do tego, czego chcieli za wszelką cenę i wszelkiemi siłami swojemi uniknąć. Prawie ośmiomiesięczne kołatanie i upominanie się o należyty przydział aprowizacyi i sprawiedliwy jej rozdział między obywateli Państwa, upominanie się o równe prawa dla wszystkich i sprawiedliwe stosowanie tego prawa wobec wszystkich, a nie jeno wobec malutkich, fałszywe informowanie opinii publicznej przez rząd czy władze administracyjne, nie uznawanie Związku kolejarzy i celowego Związku zwalczanie oraz sekowanie jego przedstawicieli, nieuzasadnione przeniesienia i wydalania pracowników kolejowych, rujnowanie ich egzystencyi i ich niewinnych rodzin doprowadziło do tego, że ta anarchiczna polityka rządu wywołała swoje owoce.

Na olbrzymim zgromadzeniu w Krakowie dn. 10 bm. zapadła po uprzedniej audyencyi u prezesa Prachtla, który nie potrafił dać innego wyjaśnienia przedstawicielom Związku i robotniczych delegatów jak tylko, że „wszelkie życzenia pracowników kolejowych winny być wnoszone przez główny Zarząd Związku w Warszawie, a pan minister przychylnie je załatwi", i że robotnicy warsztatowi powinni natychmiast wrócić do pracy, bo inaczej ten dzień zostanie im z płacy wytrącony, zapadła uchwała, aby na znak protestu wstrzymać się od pracy.

Pracownik kolejowy Małopolski, gorzej traktowany od pracowników innych dzielnic nie może już wierzyć tej administracyi kolejowej, a nawet słowom ministra kolejowego, który 26. lutego br. obiecując pewną kwestyę przychylnie załatwić, a w parę dni potem wydaje wręcz przeciwne zarządzenie ukrócające kolejowego pracownika w jego nabytych prawach.

Związek wszelkiemi siłami starał się iść legalną drogą i na tej drodze przeprowadzić swoje żądania, niestety zarząd kolejowy nie rozumiejąc ani organizacyjnej działalności tego Związku ani też grozy położenia doprowadził kolejarza do tego co się obecnie dzieje.

Położenie jest rzeczywiście groźne ale o wrzeniu wśród kolejowych pracowników donosił Związek tak rządowi jak i Sejmowi, a ponieważ nie doczekał się poprawy bytu swojego pracownik kolejowy — przeto nie na nim ciąży wina.

Aprowizacya.

Z przyznanej przez rząd głodowej racyi 180 gramów dla pracownika kolejowego otrzymuje on od siedmiu do sześćdziesiąt trzy procent i dlatego choruje i umiera i dlatego nie może spełniać należycie przyjętych na siebie obowiązków; pracownik kolejowy wie, że nie pracujący mają wszystkiego wbród i cierpi z tego powodu także moralnie.

Ta niesprawiedliwość musi wreszcie ustać i żąda pracownik kolejowy równego traktowania go pod względem aprowizacyi ze wszystkimi mieszkańcami państwa polskiego, żąda sprawiedliwego rozdziału tej aprowizacyi, a nadto przyobiecanych jemu deputatów żywnościowych.

Płaca.

Podwyższono pracownikom kolejowym niedawno płacę od 35 do 100 procent ale natychmiast skoczyły wszystkie ceny w górę, a prym wiedzie w tym kierunku sam rząd, który specyalnie Małopolskę skrzywdził przy regulacyi waluty, oraz wprowadził szalone cło na sprowadzany z zagranicy towar tak, iż płaca ta niższą jest po podwyżce aniżeli była poprzednio i dlatego żądają pracownicy kolejowi takiej płacy, z którejby mogli jak kulturalni ludzie zaspokoić wszystkie swoje potrzeby; żądają regulacyi płacy w jaknajkrótszym czasie, zrównania jej z innymi dzielnicami Polski i wyrównania różnicy płacy powstałej wskutek zmiany waluty, wreszcie regulacyi emerytur.

Ubrania.

Pracownik kolejowy zdziera ostatnie strzępy, **dzieci jego i rodzina nie mają, ani ubrania, ani bielizny, ani obuwia, od paru lat nie otrzymuje pracownik kolej. służbowego munduru zdatnego** do wykonywania służby a o to rząd również się nie troszczy i nie chce tego widzieć, że pracownik kolejowy zdziera w służbie swoje ostatnie świąteczne ubranie i niedługo z braku ubrania nie będzie w możności stanąć do służby, dlatego żąda pracownik kolejowy należytego przydziału mundurów służbowych oraz materyi na ubrania, bielizny i obuwia dla siebie i rodziny

Nabyte prawa

Pracownik kolejowy nie da sobie wydrzeć nabytych praw przyznanych i uznawanych przez rząd austryacki iwszelkiemi siłami będzie się starał prawa te utrzymać. Rozchodzi się tutaj o karty „regie", które obecnie wskutek polityki Ministerstwa kolejowego zostały pracownikom kolejowym prawie że odebrane, a które obecnie ze względu na nędzę aprowizacyjną i na konieczność tułania się za żywnością są bezwarunkowo konieczne.

Reorganizacya administracyi.

Nie wchodząc poza krakowską dyrekcyę kolejową i ograniczając się jedynie do niej zazna-

OPERA I OPERETKA

„Manewry Jesienne" w Teatrze „Nowości". — Występy Dygasa w Teatrze Powszechnym.

Muzyka Kalmana, jak i libretto spółki Bakonyi Bodancki przeżyły się. Znudzeni, wysłuchujemy w całości kasarniano-austryackiego „hymnu do nocy", czyli tak zwanego dawniej przez polskich rekrutów służących w c. i k. armi austr. „ciapenstreichu". Jak odległym i już „historycznym" wydaje nam się sentyment żołniersko - austryacki, którym przepojona jest treść muzyczna i libreta Manewrów!

Jednak, mimo to, dzięki kapitalnej kreacyi **p. Solnickiego** — Wallensteina, ze swoim nierozdzialnym przyjacielem Kohnem; p. **Latajnera** — Jenerała; **Józefowicza** — Porucznika; oraz sentymentalnego (w miarę) p. **Góreckiego** — Lajosza; publiczność pierwszym i drugim aktem świetnie się bawiła, a trzecim i czwartym była aż do głębin wiedeńskich, (te jeszcze drzemią w wielu sercach krakowskich) szczerze wruszona. Do powodzenia kasowego przyczyni się para znakomitych baletmistrzów pp. **Nadzieżdiny i Z. Nella**, którzy w akcie pierwszym, a szczególniej w drugim odtańczyli (ten czardasz dla młodzieży w drugim akcie będzie długo niezapomniany w Krakowie!!) brawurowo swoje „numera".

Świat niewieści reprezentowały artystki p. **Wandyczowa** urocza baronowa-wdowa, nietyle wesoła, ile bardzo „nammmiętna" (przez 30 „m", lecz z braku papieru zredukowałem do trzech) p. Tieska - **Walewska, lekkomyślna** (przez 10 k!) córka Jenerała-Latajnera. Był też i jednoroczny-ochotnik, który nazywał się Marosszi, ale któremu dyrekcya teatru Nowości oddała „straconą pozycyę" dla niego, to jest niewłaściwą rolę. Być może, że lepiejby było przebrać za jednorocznego pannę... ale wolę nazwiska nie wymienić, bo zapewne dyrektor Pilarski wie lepiej odemnie o kim myślę, a wiem czem grozi w tym wypadku nazwisko... — — — rewolucya zakulisowa.

Orkiestra i chóry „trzymały" się, a właściwie „trzymał" ich kapelmistrz Bol. **Walewski**, a reżyserował starannie p. **Latajner Lawiński** i oczywista wszystko wkońcu (Boże ten koniec na świecie!) skończyło się pomyślnie.

Wszyscy wróciliśmy weseli do domu (ja oczywiście jeszcze bardziej rozradowany od innych, bo nie płacę za bilety) a najweselszy był dyr. Pilarski jak obliczył dochód z „wybitego" teatru i zapewne będzie się jeszcze kilkanaście razy tak radował, jak w dzień 9 marca 1920 r. to jest w dzień premiery Manewrów.

• • •

Daleko smutniejszą minę za to musiał mieć... ale kto? Czy biuro koncertowe E. Bujańskiego, czy bezkrólewie w Teatrze Powszechnym, czy tak zwane Miasto, czy sekretarz teatru Powszechnego p. Paszkowski, czy dyrektor administracyjny teatrów miejskich p. Mikucki, czy naczelny (czy jak się tam nazywa) kasyer miejski p. Krzyżanowski, czy p. prezydent Rolle, z powodu występu znakomitego artysty Ignacego Dygasa w Opowieściach Hoffmana.

Dlaczego ci wszyscy mieli się smucić? Oto dlatego zacny czytelniku, że p. dyr. Pilarski w „Nowościach" miał manewry sprzedane do ostatniego miejsca (po raz drugi) a pierwszy występ Dygasa był niebywale pusty (powiadają bywalcy Teatru Powszechnego, że były to pustki tak zwane w tym teatrze „dramatyczne").

Ale że smutek wywołany stanem kasy na „Opowieściach" rozkłada się na tyle osób i instytucyi (które wyliczyłem wyżej) więc nikomu to nie zaszkodzi, a zaliczyć go należy do „psychologii tłumu". Smutek ten wyrażony co najmniej w cyfrze 15.000 koron deficytu za jeden wieczór, przyprawiłby dyr. Pilarskiego, o śmierć (daj mu zresztą Boże jak najdłuższe życie) a n. p. Dyr. Solskiego o paraliż lub obłęd..., ale mój Boże, tyle osób ile bierze udział w smutku kasowym Teatru Powszechnego! Nie wiem czy wypadnie za 1 koronę smutku na głowę!

Ale dlaczego było tak straszliwie pusto na Dygasie, znakomitym Dygasie? (o którym nie mam do powiedzenia nic więcej jak, że był

czamy, że niektórzy referenci krakowskiej dyrekcyi maltretują wprost pracownika kolejowego i gnębią go nadużywając swojej władzy. Kolejarze domagają się stanowczo pewnych zmian personalnych w dyrekcyi kolejowej w Krakowie.

Kara śmierci.

Nie zgadzając się w zasadzie na drakońskie prawo o karze śmierci na pracownika państwowego, który jest wygłodzony i wyniszczony, pozbawiony możności zaspokojenia swoich najprymitywniejszych potrzeb, — żąda pracownik kolejowy, ażeby tę ustawę zastosowano przedewszystkiem przeciwko tym szumowinom społecznym, **które dorobiły się na wojnie milionów i tuczą się krwią biednego narodu.**

Takie są nasze żądania i te będziemy wszelkiemi siłami bez względu na konsekwencye popierali.

Tych kilka niemniej jednakowoż ciężkich zarzutów podajemy do wiadomości obecnemu rządowi i budzimy go — niech zrozumie, że musi się zająć naszą niedolą i nędzą, a równocześnie zwracamy się do całego społeczeństwa polskiego, które może jest mylnie informowane o naszych żalach i bólach, a które tym krótkim memoryałem z obowiązku musimy oświecić.

Paderewski przeciw Piłsudskiemu

Dalsze szczegóły z kampanii amerykańskiej.

W depeszach z Warszawy podawaliśmy niedawno wiadomość o ohydnej napaści na Naczelnika państwa, wydrukowanej w amerykańskim piśmie „Outlooc'u“ — z zacytowaniem jednego ustępu. Ktoby wątpił, że napaść wyszła z obozu Paderewskiego, ten przekonać się może z głosów polskiej prasy amerykańskiej, omawiającej ten atak — o jego rodowodzie.

Oto np. „Telegram Codzienny“ pisze:

„Po tym wstępnym łajdactwie (powtórzona tu była część, znana naszym czytelnikom red. „Nap.“) następują **dwie szpalty** sławiące Mistrza i Mistrzynię. Naturalnie mamy **na użytek amerykańskiej publiczności**, przywykłej do sensacyi, opowiadanie o **straszliwej sile straszliwych palców Paderewskiego**, który sam, tymiż straszliwymi palcami zdusił jakiegoś straszliwego rozbójnika, który wkradłszy się do zamku przodków p. Paderewskiego, hotelu Brystolu, chciał zmusić Mistrza pod groźbą rewolweru **do podpisania prośby o dymisyę z urzędu premiera“.**

Dowiadujemy się z artykułu w „Outlook“, że Paderewski „wyrasta ponad wszystkich“, umysłowo, moralnie i **fizycznie“.** — Nawet nad Zbyszka — dorzuca ironicznie Telegram, o którym pisał niedawno w amerykańskich pismach inny agent, że **„wspólnie z Paderewskim odbudowuje Polskę“.**

Dowiadujemy się dalej uderzającej nowiny, że Polska nie Piłsudskiemu, ale Paderewskiemu zawdzięcza, że armia polska wzrosła z 1056 (?) żołnierzy do miliona i pół!!“

—ooo—

Endecy protegowani

Sprawa Skrudlika i towarzyszy

Sprawa por. Skrudlika po przeprowadzeniu śledztwa ma być niedługo sądzona przez sąd okręgowy.

Jak się dowiadują „Nowiny Codz.“ Skrudlik i Kostecki mają być oskarżeni, że w r. 1919 w Warszawie pierwszy z nich jako kierownik biura wywiadowczego pod nazwą „Oddział I. B. Dowództwa żandarmeryi W. P. w Warszawie“, drugi zaś, jako jego zastępca, nie będąc do tego upoważnieni z mocy wydanego im przez Dowództwo żandarmeryi zlecenie umyślnie, wydali Brunowi Dymowskiemu broń (cztery rewolwery) dla konfidentów wymienionego biura, które to nadużycie władzy spowodowało znaczną szkodę dla interesu społecznego i prywatnego; oraz, że w tym samym czasie, posiadając wiadomości o nadużyciach, spełnionych przez konfidentów wymienionego biura, umyślnie wbrew swoim obowiązkom nie zarządzili odebrania wy danych legitymacyi urzędowych i broni, która to bezczynność władzy spowodowała znaczną szkodę dla interesu społecznego i prywatnego.

Poza tem oskarżeni są w tej sprawie 32-letni Brunon Dymowski, Józef Szulc, Szczepan Pokrzywnicki (l. 19), Stanisław Ambroziewicz (l. 24), Julian Ambroziewicz (l. 20) i Karol Miller, **o utworzenie bandy w celu dokonywania wymuszeń i oszustw, oraz o to, że przywłaszczywszy sobie władzę** przez przyjęcie na siebie tytułu agentów policyjnych, **wymusili przez zagrożenie uciskiem służbowym łapówki ze względu na spełnianie przez nich rzekomych czynności urzędowych,** a mianowicie rewizyi, w różnych (ściśle wymienionych w akcie oskarżenia) wypadkach.

Wreszcie Dymowski oskarżony jest o to, iż nie biorąc bezpośredniego udziału w wymienionych przestępstwach, **podżegał bezpośrednich sprawców do ich wykonania radą i wskazówką, oraz dostarczeniem środków.**

Sprawę tę poprzedziły okoliczności, mające ścisły związek ze styczniowym zamachem stanu. W lutym mianowicie 1919 r. wyszło na jaw, że porucznik Mieczysław Skrudlik, który był kierownikiem biura wywiadowczo-defensywnego, brał udział w styczniowym zamachu stanu (aresztował swego przełożonego ministra Thugutha); na wniosek ówczesnego szefa sekcyi bezpieczeństwa publicznego W. S. W. J. Gorzechowskiego, zostało B. W. D. przez ministra Wojciechowskiego rozwiązane, a organizacya biura wywiadowczego powierzoną została Witkowskiemu.

Skrudlik objął wówczas przy dowództwie żandarmeryi **kierownictwo biura wywiadowczego.**

W tym czasie na żądanie majora Iwanowskiego, przydzielonego do spraw szczególnych przy osobie ówczesnego prezydenta ministrów Paderewskiego, poruczyło dowództwo żandarmeryi porucznikowi Skrudlikowi przysłanie majorowi Iwanowskiemu informacyi specyalnych, które ze względu na jego stanowisko okażą się niezbędne.

Równocześnie miał porucznik Skrudlik poruczone sobie zorganizowanie służby bezpieczeństwa przy osobie prezydenta Paderewskiego. Jako **fundusz dyspozycyjny otrzymywał Skrudlik ??.000 marek miesięcznie.**

Za **pośrednictwem posła na Sejm Tadeusza Dymowskiego** wszedł Skrudlik w styczność z Brunonem Dymowskim, redaktorem „Prawdy Robotniczej“ (pseudonim Maciej Wieliczko), który ofiarował Skrudlikowi swą pomoc w organizacyi wywiadów politycznych. Na zasadzie wyrażonej przez Skrudlika zgody, przedstawił Dymowski jako swych współpracowników szereg osób, skupiających się około „Prawdy Robotniczej“, wśród których znajdował się Szczepan Pokrzywnicki, zwany „Ponury“, Karol Miller („Kulawy“), Józef Szulc, Ambroziewiczowie i Stanisław i Jan Kosińscy.

Tak wedle prasy warszawskiej wygląda streszczenie aktu oskarżenia.

Bardziej interesującą od postaci oskarżonego Skrudlika (takie postaci mogą się wszędzie znaleść) jest okoliczność, że człowiekowi, skompromitowanemu w uczestnictwie w spisku na rząd i Naczelnika państwa, a zarazem Naczelnego wodza powierza się stanowisko odpowiedzialne — dowództwu żandarmeryi.

Z drugiej strony charakterystycznem jest, że wojskowi z otoczenia ówczesnego premiera Paderewskiego uważają też Skrudlika za najlepszego informatora. Pytanie przytem, czy każdy prezydent ministrów inaczej mówiąc, czy i premier Skulski obraca na cel specyalnej straży bezpieczeństwa funduszem dyspozycyjnym, czy też takiej szczególnej opieki żądał dla siebie tylko p. Paderewski?

O pośle T. Dymowskim, który przeprowadził wedle oskarżenia zbliżenie pomiędzy Skrudlikiem, a swoim bratem Brunonem, pisaliśmy już parokrotnie. Ów p. Dymowski na czele swojej grupy „Rozwój“ był głównym aranżerem styczniowego spisku na rząd i Belweder, za co go endecya nagrodziła mandatem. Głupstwem dla endecyi było i to, że postawiony na wolności **na słowo,** jak i jego koledzy spiskowi, umknął był D. z Warszawy i wypłynął dopiero po amnestyi...

A potem ów p. Brunon Dymowski i jego gwardya z klerykalno-endeckiej „Prawdy Robotniczej“. Wedle informacyi sądowych, wyżej podanych przez prasę warszawską, byłyby to typy, godne zaiste Falstaffowskiego regimentu. Rzucają ich czyny światło charakterystyczne na te męty, któremi pod firmą „chrześcijańską“ i „narodową“ posługują się endecy do rozbijania ruchu robotniczego z jednej strony, a z drugiej — hodują je skwapliwie, ażeby mieć pod ręką ludzi, zdecydowanych na wszystko.

Co z takiej hodowli wypływa? Ilustruje to akt oskarżenia.

W procesach w rodzaju Skrudlika et Comp. poznaje się bliżej poza górnemi sferami endecyi — te jej dolne kondygnacye, w których dobitniej odzwierciadla się mafijny charakter tego ugrupowania, wsączający w życie publiczne Polski elementy — z najplugawszych romansów kryminalistycznych.

---

istotnie we własnej osobie i śpiewał świetnie i że musiała go zapewne ubawić pusta sala Teatru Powszechnego!) Ano, bo teatr Powszechny nabył drogocenny skarb to jest występy Dygasa.

Zupełnie słusznie nikomu się z tem nie zwierzył i w ścisłej tajemnicy zdobycz tę zachował, dopiero w dzień występu tu i ówdzie półgębkiem powiedziano temu i owemu, przyjdźcie tam wieczorem dostaniecie kartkę białą (gratisówkę) do kasy, bo wiecie dziś śpiewa Dygas. Ten i ów nie uwierzył, pomyślał sobie, ot kawały sobie stroją. Wiem, myśli sobie jeden z drugim, że Dygas śpiewa w niedzielę na poranku, bo o tem piszą i plakatują od dwóch tygodni, ale w Teatrze Powszechnym? I tak nawet ci nie przyszli co mogli pójść darmo.

Byli też i inni to jest tacy, co czytają afisze Teatru Powszechnego, ci wyczytali ceny miejsc następujące: Loża na 4 osoby K **214.30.** Fotele w loży i I-rzędne K **71.50.** Fotele II-rzędne(!) K **64.30.** Fotele III-rzędne(!) **57.20.** Fotele IV-rzędne K **50.—.** Fotele V-rzędne(!) K **28.60.** Fotele VI-rzędne(!) K **21.50.**

Niby jak na teatr tak zwany „Ludowy“ wcale, panie dzieju!

Ci co mogliby kupić obawiali się, że jest to podrywka Urzędu walki z lichwą, który to urząd pragnął 757 paskarzy naraz chwycić i usadzić u św. Michała, inni oczywista musieliby posprzedawać ubrania, a nagich do teatru nie wpuszcza się.

Koniec końcem nie przyszedł nikt. Cóż więcej pisać, chyba to, że Teatr Powszechny weźmie rekord światowy w deficycie rocznym.

A Prezydyum miasta udowodni cyframi, że opera w Krakowie nie ma powodzenia. A kto tam z Ojców miasta na „posiedzeniu“ pełnej rady będzie pamiętał „okoliczności łagodzące“. Statystyka panie dzieju wykazuje, że się nie opłaci i kwita! Na Dygasie było pusto i ślus!

A Dyrekcya teatru dramatycznego - powszechnego, czy powszechnego - dramatu udowodni, że na „Kainie“ było „lepiej w kasie“.

Ja zaś ośmielę się przypomnieć, że dramat w ubiegłym miesiącu (od premiery „Ewy“) tj. przez **trzydzieści dni wypełnił aż siedem wieczorów,** reszta wieczorów utwory muzyczne (operetki, opery i wodewil), oraz wyrażę ciekawość co Teatr Powszechny zagra przez najbliższe pięć tygodni nowego. Chyba nie „Ewę“, nie „Opowieści“ ani „Kaina“? Ale dowiedziono, że muzyka w Teatrze Powszechnym, „pracuje deficytem“, że tak być musi. A dyr. Pilarski się śmieje i wyraża swój sąd o zarządzie Teatru Powszechnego lapidarnie, ale tak dosadnie, że niepodobna go powtórzyć. A może miasto sprzeda Teatr Powszechny Dyr. Pilarskiemu i on otworzy tam filię?

Bolesław Raczyński.

Pokrzywdzenie inwalidów i wdów po poległych

Ze Związku inwalidów wojennych w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Zebrani inwalidzi wojenni, dzierżawcy kantyny w koszarach wojskowych, na posiedzeniu w dniu 9 marca br. w biurze Związku Inwalidów Wojennych w Krakowie, powzięli uchwałę, aby zwrócić się tą drogą do pp. posłów i całego społeczeństwa z gorącym apelem o wstawienie się za nimi u miarodajnych czynników, a głównie u Zarządów Wojskowych, którym wydzierżawienie kantyn przy koszarach wojskowych oraz wszelkich innych instytucyach, w których podobne przedsiębiorstwa wykonywane są, ażeby znieśli te katastrofalne zarządzenia, które inwalidów wojennych o przeważnie wysokich procentach kalectwa oraz wdowy po inwalidach i po poległych tak niesłychanie krzywdzą, jakoby to się działo w państwie jak najbardziej imperyalistycznem, co dziać się nie powinno w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Albowiem Zarządy Wojskowe wypowiadają inwalidom wojennym oraz wdowom po inwalidach i po poległych do 14 dni kantyny, które dotychczas ku najzupełniejszemu zadowoleniu wszystkich stron prowadzili, motywując swe wypowiedzenie tem, że koniecznem jest założenie sklepów żołnierskich. Są te Zarządy

Wojskowe w tem postępowaniu nieubłagane i bezwzględne. Idą nawet tak daleko, jeżeli dany inwalida lub też wdowa do czasu wypowiedzenia mieszkania sobie nie znalazła, że **wyrzucają go wraz z urządzeniem, i wszelkim innym inwentarzem na bruk.** Cóż ma właściwie inwalida o wysokim stopniu kalectwa począć? Mieszkań jak każdemu wiadomo tak brak, że kilka rodzin w jednej ubikacyi się mieszczą. A więc nic innego jak wraz zrodziną na bruku mieszkać.

Ufają inwalidzi, że takie rozporządzenia i zarządzenia nie były powzięte z dokładną rozwagą, tylko zależą od zapatrywań odnośnych zarządców rejonowych, którzy swe wnioski odnośnym Intendanturom do zatwierdzenia przedkładają.

Inwalidzi wojenni i wdowy po inwalidach i po poległych, dzierżawcy kantyn wojskowych są przeciwni zakładaniu sklepów żołnierskich. Dlaczego nie może dotychczasowy dzierżawca prowadzić takiego sklepu. Może on to zupełnie tak dobrze prowadzić, jak tych kilkunastu zdrowych żołnierzy! Wszelkie urządzenia takich kantyn, które inwalidzi z własnych kosztów, niejednokrotnie przy zaciąganiu obarczających pożyczek postawili, stają się wobec takiego postępowania bezwartościowe, albowiem można ich chyba tylko na spalenie użyć.

Apelują więc inwalidzi do ogółu i zapytują się, czy jest to możliwem, żeby tym, którzy swą krwią przyczynili się do odbudowy ojczyzny wyrzucano na bruk rodziny i pozostawiono ich na pastwę losu bez jakiejkolwiek drogi wyjścia i ufają, że głos ich nie będzie głosem wołającego na puszczy bo za nimi stoi zwartą masą cała rzesza krwawych ofiar wojny. Albo czy chcą Zarządy Wojskowe, żeby inwalidzi poszli na front i bili się z bolszewikami, a zdrowi żołnierze zajmowali ich miejsca i odbierali im i ich rodzinom chleb od ust? Czy Ministerstwo Spraw Wojskowych zdaje sobie z tego sprawę, jak wielką armię zdrowych żołnierzy musiałoby przy utrzymywaniu takich sklepów żołnierskich zatrudnić, gdyż tylko w jednym takim sklepie kilkunastu żołnierzy zajętych być musi? Czy Ministerstwo Spraw Wojskowych nie wychodzi na tem korzystniej, jeżeli mu dany dzierżawca płaci wysoką sumę rocznej dzierżawy?

Przegląd gospodarczy

Przywóz towarów ze Śląska Cieszyńskiego do Małopolski. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała zawiadomienie, iż od czasu przesunięcia granicy celnej na Śląsku Cieszyńskim do Dziedzic i Bielska, tamtejsze urzędy celne zatrzymują transporty towarów nadchodzące z zagranicy przez Śląsk do Małopolski, o ile nie są zaopatrzone w **zezwolenia przywozowe**, wystawione przez Komisyę przywozu w Krakowie względnie we Lwowie. Izba zwraca tedy uwagę stron interesowanych, że zezwolenia przywozowe należy nadsyłać z góry firmie wysyłającej towary do Małopolski, względnie odnośnemu spedytorowi w Bielsku lub Dziedzicach, lub też tamtejszym urzędom cłowym.

Przegląd społeczny

Akcya cennikowa malarzy i lakierników w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Dotychczas podpisało nowy cennik 4 majstrów: B. Weinreb, U. Westreich, J. Günz i S. Perlrot i spodziewane są dalsze podpisy. Przestrzega się zatem publiczność, że tylko te wymienione firmy, które cennik podpisały, mogą się powołać przy zamawianiu robót na nowy cennik. Praca w tych firmach trwa, w innych zaś pracę porzucono i strejk prowadzonym będzie aż do zwycięstwa. Firmy, które cennik podpiszą zostaną ogłoszone w najbliższym numerze „Naprzodu". Zwraca się uwagę malarzom pokojowym, szyldowym, lakiernikom i innym, **aby na czas akcyi cennikowej do Krakowa nie przyjeżdżali.** Ostrzega się robotników malarskich pracujących na prowincyi u firm krakowskich **aby pracę solidarnie porzucili**, gdyż tylko tą drogą dojdziemy do celu i nie pozwolimy sobie kpić pp. majstrom kilkukoronowemi podwyżkami, podczas gdy drożyzna dobija nas i prowadzi do rozpaczy.

Akcya cennikowa robotników szewskich. Na konferencyi przedstawicieli majstrów szewskich i reprezentantów Związku Zawodowego Robotników szewskich, odbytej dnia 10 marca na skutek niesłychanego podniesienia cen na środki żywności, ustalono podwyżkę płacy robotniczej o 30 procent od cennika I i II klasy, a 15 procent od cennika III klasy. Nowy cennik obowiązuje od 10 marca. Organizacya robotników szewskich wystąpiła z inicyatywą wybrania stałej komisyi z pośród organizacyi majstrów i organizacyi robotników dla załatwiania zatargów wynikłych o podwyżkę płacy roboczej skutkiem stałego podnoszenia się cen na środki żywności. Delegacya pp. majstrów przychyliła się do naszej propozycyi i postanowiła wyłonić komisyę, która ma się ukonstytuować najdalej do 15-go marca.

Akcya cennikowa pracowników fryzyerskich w Krakowie. Na odbytym 2 bm. zgromadzeniu, pomocnicy fryzyerscy postanowili żądać uregulowania płac w zakładach, gdzie dotychczas nie został przeprowadzony system procentowy. Na mocy tychże uchwał Zarząd Związku przedłożył firmom Gestringa, Ziegelmana, Offena i Goldmana żądanie zaprowadzenia systemu 50 procentowego.

Wobec tego, że wymienieni właściciele firm na zaproszenie nie przybyli, a nawet nie odpowiedzieli, Zarząd Związku w porozumieniu z interesowanymi pomocnikami wysłał delegata z pełnem upoważnieniem do dalszego pertraktowania. Firma Gestring i Ziegelman przyjęły warunki i podpisały umowę.

Natomiast p. Goldman i p. Offen odrzucili kategorycznie żądania i oświadczyli, że ze Związkiem pertraktować nie będą, gdyż takiego nie uznają. W dodatku p. Goldman groził delegatom aresztowaniem. Wobec takiego prowokującego stanowiska tych panów, pracownicy tych dwóch firm opuścili pracę. Dziwić się należy, że pan Goldman, który jest przewodniczącym cechu i już nieraz ze Związkiem jako takim pertraktował, teraz go uznać nie chce.

Z tych powodów Związek pracowników fryzyerskich ogłasza **bojkot zakładów p. Goldmana przy ul. Grodzkiej i p. Offena przy ul. św. Gertrudy i wzywamy wszystkich kolegów tak zorganizowanych jak i niezorganizowanych, by pracy w tych dwóch zakładach nie przyjmowali.**

Ostrzeżenie. Rada Robotnicza cementowni „Górka" ostrzega towarzyszy przed niejakim Pachowiczem, który szerzy kłamliwe oszczerstwa o naszych towarzyszach. Osobnik ten, by szkodzić pracy organizacyjnej miejscowych towarzyszy, zmyśla nieistniejące fakta lub przemówienia rzekomo naszych towarzyszy, donosi je władzom w zamiarze sprowokowania represyj na ruch robotniczy i poszczególnych towarzyszy. Indywiduum to zrobiło **doniesienie do żandarmeryi na tow. A. Zakrzewskiego, jakoby ten na zgromadzeniu wzywał rekrutów, by nie zgłaszali się do wojska, a żołnierzy, aby z szeregów uciekali. Jest to wszystko najpospolitszem kłamstwem. Dochodzenia żandarmeryi w celu stwierdzenia zarzutów wykazały, że doniesienie było zwykłem oszczerstwem. Pachowicz szkaluje nietylko poszczególnych towarzyszy, ale rzuca obelgi na ogół robotników. O**strzega się tego pana, by zaprzestał tej prowokatorskiej roboty, bo **cierpliwość robotników** ma swe granice. Towarzyszy uprasza się, by przed Pachowiczem mieli się na baczności.

Ruch oświatowy wśród robotników

Jak robotnicy korzystają z 8-godzinnego dnia pracy

Jaworzno, 10 marca.

W fabryce „Azot" stworzony został komitet oświatowy, który ma zadanie uświadamiania robotników. W tym celu zorganizowano bibliotekę robotniczą. Urządzono czytelnię, w której znajdują się wszelkie pisma partyjne, jak „Robotnik", „Naprzód", „Prawo Ludu", „Chłopska niedola", „Trybuna", „Górnik", „Metalowiec", „Proletaryusz" i t. p. Po za godzinami pracy, odbywają się kursa następujące: w poniedziałek i piątek lekcye rysunków, których udziela p. Krakowski; we wtorek i czwartek nauka śpiewu, w środę wykłady teoretyczne i praktyczne, które wykłada dr. Dominik. Przynajmniej raz w miesiącu daje przedstawienie kółko amatorskie, które zostało zorganizowane, a obecnie prowadzone jest przez naszego **starego weterana** partyjnego tow. Smerdzińskiego. Zorganizowano także dla chłopców i dziewcząt kursa analfabetów i lekcye poprawnego języka polskiego. Udzielane są także dziewczętom lekcye **kroju**, szycia i haftu przez pp. Rejmanową i dr. Dominikową.

Tutejsi urzędnicy solidaryzują się z robotnikami w akcyi oświatowej i kształcącej robotników.

Przynajmniej raz w miesiącu odbywają się zebrania polityczne, urządzane przez miejscową Radę Robotniczą.

Wzywamy w imieniu naszej fabryki wszystkich Towarzyszy, gdzie jeszcze dotąd nie istnieją komitety oświatowe P. P. S. aby przystąpili do energicznej pracy na polu oświatowem wśród robotników, organizując komitety oświatowe, biblioteki robotnicze i t. d.

8-godzinny dzień pracy pozwala nam na to, aby każdy robotnik mógł się uświadamiać, kształcić i zdobywać wiedzę, by zdolnym był w przyszłości zorganizować i utrwalić ustrój socyalistyczny.

Ruch spółdzielczy

Skóra na obuwie po cenach maksymalnych dla konsumów. Oddział Małopolski — Ministerstwa przemysłu i handlu zamierza rozdzielić po cenach maksymalnych między korporacye zawodowe i konsumy skonfiskowane w Polskich Zakładach Garbarskich skóry cielęce w ilości 10.977 sztuk wyrobione na skórę boksową. Odnośne zgłoszenie należy natychmiast wnosić do Ministerstwa przemysłu i handlu — Oddział Małopolski — Rynek 45. I. p.

Z sali sądowej

Kraków, 13 marca.

Kradzież darów amerykańskich Komitetu żydów polskich.

Wczoraj toczyła się rozprawa przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przeciw szajce włamywaczy o kradzież darów amerykańskich, należących do Komitetu żydów polskich. Przewodniczył rozprawie r. s. Rechowicz, wotowali st. r. s. Radwański i s. Pelczar, oskarżał prokurator dr. Sozański. Na ławie oskarżonych zasiedli 19-letni Franciszek Rzeszutka, 27-letni Stefan Szewczyk, 20-letni Gustaw Szczeciński, 14-letnia Stanisława Marienstraus, 22-letni Władysław Birgel, 25 letni Józef Chłopek, 31-letni Michał Król i 55-letnia Ewa Bębenek. Bronili: adw. dr. Aronsohn Rzeszutkę, adw. dr. Szalay Szewczyka, adw. dr Horowitz Szczecińskiego, adw. dr. Leopold Reiner Marienstrausówną i Ewę Bębenek, adw. dr Glietzman Birgla i adw. dr Bąkowski Chłopka i Króla.

W nocy z 8 na 9 września 1919 okradziono skład z darami amerykańskimi, należący do komitetu żydów polskich, a mieszczący się w ratuszu przy placu Wolnica. Na podstawie obliczeń magazyniera, stwierdził dr. Rafał Landau, prezes wspomnianego komitetu, że złodzieje skradli materyi, obuwia i bielizny w łącznej wartości 50.000 kor.

Krytycznej nocy tercyan szkoły mieszczącej się w tym samym budynku, Michał Filip usłyszał jakieś szmery w szkole, a podejrzywając, że to jacyś złodzieje włamali się do składu darów amerykańskich, zawiadomił o tem pełniących w pobliżu posterunkowych policyi.

Ci udawszy się na miejsce, przychwycili w piwnicy w ratuszu Rzeszutkę, usiłującego stamtąd się wydostać. Reszta złodziei korzystając z ciemności nocy zbiegła. Rzeszutko przyznał się, że w towarzystwie Szczecińskiego, Birgla, Szewczyka, Marienstrausówny, oraz zbiegłych i dotąd niewyśledzonych Spytka, Bębenka i innych, których nazwisk nie zna, zakradli się do składu, a skradzione rzeczy częściowo wywieźli furą do Ludwinowa, częściowo zaś złożyli w mieszkaniu Króla i Chłopka. Król, u którego przeprowadzono rewizyę, przyznał się, iż Spytek przyniósł mu jakieś towary, które kupził policyi Ciepiela i plutonowy policyi Korpak znaleźli w ogrodzie sąsiedniej realności. Przeprowadzono także rewizyę w mieszkaniu Ewy Bębenkowej, w której mieszkaniu i w piwnicy przynależnej do niej, znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży, oraz duży gąsior ze spirytusem, pochodzący z kradzieży. W śledztwie wyszło na jaw, że Spytek włamał się z Bębenkiem i trzecim jeszcze spólnikiem do piwnicy p. Hauserowej przy placu Wolnica, gdzie skradli spirytus i oddali na przechowanie Szewczykowi. Skradli tam jeszcze rum, wódkę, śliwowicę i inne rzeczy wartości przeszło 10.000 kor.

Na rozprawie Rzeszutko wypierał się udziału w kradzieży i nikogo ze sprawców kradzieży nie zna. Szczeciński, Szewczyk, Birgiel i Marienstrausówna wyparli się także zarzuconych

im kradzieży, a obwiniony Biergel w szczególności podał, że krytycznej nocy przechodził tylko przez plac Wolnicy i przy tej sposobności widział nieznanych mu mężczyzn, jak z ratusza wynosili pakunki. Szewczyk i Marienstrausówna podali, że noc tę spędzili w domu, a Szewczyk odnośnie do faktu kradzieży na szkodę Hauserowej podał, że gąsior ze spirytusem znaleziony u niego podczas rewizyi kupił od Bębenka. Inni oskarżeni jednogłośnie na rozprawie wyparli się także winy. Tylko Chłopek przyznał się, że zwoje płótna, przyniesione mu przez Spytka ukrył wraz z Królem, wiedząc, że są skradzione. Świadkowie funkcyonaryusze policyi, stanowczo zeznali, że Rzeszutkę przychwycili w piwnicy w ratuszu, z drugiej zaś strony dodatni rezultat dalszych dochodzeń prowadzonych jedynie na podstawie przyznania się Rzeszutki bezpośrednio po aresztowaniu był pomyślny.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, wydał następujący wyrok: **Franciszek Rzeszutko, skazany został na 1 rok więzienia, a Józef Chłopek na 5 miesięcy aresztu. Reszta oskarżonych** Szewczyk, Szczecinski, Marienstrausówna, Birgel, Król i Ewa Bębenek **została uwolniona.**

Rozprawa zakończyła się o godz. 8 wieczór.

KRONIKA

Kraków, 13 marca.

Skandaliczne wyjaśnienie magistratu w sprawie nowego cennika na mięso

Magistrat krakowski komunikuje: Przed kilku dniami wnieśli rzeźnicy i masarze nowe wyższe cenniki na mięso, wyroby masarskie i tłuszcze. Wobec tego, że od marca 1919 rząd ogłosił wolny handel mięsem, cenniki te nabrały mocy prawnej. Ponieważ ceny żywego towaru w ostatnich czasach bardzo wzrosły nietylko na targu krakowskim, ale w całem państwie, przeto magistrat krakowski po myśli rozporządzenia z dnia 13 lipca 1908 zmuszony był w interesie ludności miasta, która bardzo silnie odczuwała brak mięsa i tłuszczów, cenniki te opatrzyć wizą. Komisya aprowizacyjna na najbliższem posiedzeniu będzie miała możność przejrzenia powyższych cenników i zajęcia wobec nich odpowiedniego stanowiska.

Powyższy komunikat magistratu zakrawa na kpiny. Magistrat bierze w obronę „biednych" rzeźników, tłómacząc ich „krytyczne" położenie. Ale zaznacza w końcu, że komisya aprowizacyjna „będzie miała możność" przejrzenia nowego cennika. Czyż więc pan Zawadzki, podpisując nowy cennik, nie mógł przedtem porozumieć się z komisyą aprowizacyjną, ale nie czekając jej opinii, bardzo szybko, i to niezwykle szybko, jak na stosunki magistrackie, ogłosił nowy cennik. Żądamy natychmiastowego zwołania komisyi aprowizacyjnej, aby pan Zawadzki przed nią wyjaśnił swoje postępowanie. Z naszej strony zaznaczamy, że należy więcej się opiekować publicznością, niż rzeźnikami, którzy, zrobiwszy miliony, mogli zaczekać kilka dni na posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, na której przedyskutowanoby nowe żądania cennikowe. Nie należy uprzedzać faktów!

Drugi zjazd dyrektorów teatrów polskich w Krakowie

W drugim dniu zjazdu ukończono obrady nad statutem, poczem wszystkie poprawki, jakie wyłoniły się w ciągu gruntownej dyskusyi przekazano komisyi redakcyjnej, która gotowy statut przedstawi na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

Następnie odbyły się wybory 7 członków zarządu związku. Do zarządu weszli pp.: Lorentowicz, Szyffman, Młynarski, Tarasiewicz, Szczurkiewicz, Trzciński i Zelazowski. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Dąbrowskiego, Gorczyńskiego i Wierzbickiego.

Następnie p. Szyffman przedstawił w dłuższym wywodzie sprawę kontraktów z artystami, poczem przewodniczący odroczył dyskusyę nad powyższym referatem do posiedzenia dzisiejszego. Po wyczerpaniu wczorajszego porządku dziennego przystąpił zarząd, który wedle statutu będzie miał siedzibę w Warszawie, do ukonstytuowania się. Przewodniczącym wybrano dyr. Lorentowicza, zastępcami pp. dyr. Szyffmana i dyr. Trzcińskiego, skarbnikiem dyr. Młynarskiego. Wydział wykonawczy stanowią pp. Lorentowicz, Szyffman, Młynarski.

W dniu dzisiejszym nastąpi zamknięcie II zjazdu dyrektorów.

Losowanie sędziów przysięgłych na II kadencyę

W prezydyum sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na II kadencyę. Przewodniczył prezes Pelc, w obecności r. s. dra Trzaskowskiego i dra Jakubowskiego. Z ramienia prokuratoryi dr Jendl, z ramienia Izby adwokackiej dr Zygmunt Lachs.

Wylosowani zostali:

Przysięgli główni: Adamski Andrzej, wł. real. Anczyc Wacław, współwł. drukarni, Bartynowski Maryan, wł. real., Bilewski Wł., wł. real., Chodurek Antoni, wł. real., Drapela Maryan, urz. Tow. wzaj. ubezp., Dunaj Herman, wł. real., Dutkiewicz Marceli, kupiec, Drzymóchowski Wiktor, inżynier, Eintracht Abr., kupiec, Futro Józef, wł. real., Gucwa And., wł. real., Gryglewski Wł., wł. real., Głuszyński Woj., wł. real., Hauser Teod., cukiernik, Jawornicki Bol., handlowiec, Kampf Józef, wł. real., Kudasiewicz St., urz. Tow. wzaj. ubezp., Kummer August, wł. real., Lebenheim Samuel, wł. real., Matula Dyonizy, aptekarz, Matysek Wł., urz. Tow. wzaj. ubezp., Nadolnik And., wł. real., Niziński Piotr, art. malarz, Podgórski Adam, wł. real., Popiołek Woj., wł. real., Rolicki Waleryan, urzęd. Tow. wzaj. ubezp., Rose Adolf, wł. real., Sądel Jan, wł. real., Skarbiński Eug., urz. Tow. wzaj. ubezp., Szklarski Lud., ślusarz, Schneider Leon, wł. real., Skórczewski St., urzędnik Banku kraj., Sulimski Fryd., urzęd. Banku gal., Targalski Adam, wł. real., Weinar Zyg., urzęd. Kasy oszcz. m. Krakowa.

Przysięgli zastępcy: Grabowski Wł., rzeźnik, Kwaśniewski Wł., kupiec, Łobarzewski Ludwik, majster szewski, Meresiński Wł., stolarz, Mysiak Józef, wł. real., Pógorzelski Ant., ślusarz, Pytel Błażej, restaurator, Szufa Ludwik, krawiec męski, Zabłocki Franc., podm. murarski.

Nowa kadencya rozpoczyna się dnia 6 kwietnia, obecna zaś zakończy się przy końcu marca.

Kraków nie dostanie mąki. Minister aprowizacyi Sliwiński zawiadomił telefonicznie prezydenta m. Federowicza, że transport mąki przeznaczonej dla Krakowa nie został z powodu strejku kolejowego w Krakowie na stacyi nadawczej do wysyłki przyjęty. Wobec tego minister zmuszony był transport ten skierować do Lwowa.

Wiadomość ta jest prostym wybiegiem ze strony p. Sliwińskiego. Wszak na linii Warszawa-Granica ruch odbywa się normalnie i niemożliwem jest, aby stacya w Królestwie nie przyjęła transportu. Mąka byłaby doszła do Granicy, a stąd kolejarze krakowscy byliby z pewnością przetransportowali ją do Krakowa. Zdaje się, że p. minister Sliwiński uchwycił się okazyi strejku, aby wykręcić się z dotrzymania przyrzeczenia. Postępowanie to powinno otworzyć wreszcie oczy tym, którzy jeszcze wierzyli w „dobre chęci" rządu.

Wydawanie chleba kontyngentowego, jak wczoraj doniesiono, rozpocznie się w sobotę 13 b. m. Ponieważ piekarnie nie będą w możności wypiec na sobotę całego zapotrzebowania chleba dla wszystkich konsumentów, dalsze wydawanie odbędzie się w poniedziałek i wtorek. Konieczną jest wyrozumiałość konsumentów.

Niesłychane ceny na targu. Na wczorajszy targ na rynku krakowskim, kobiety wiejskie przyniosły nieco więcej drobiu i jaj, niż zwykle. Powodem tego miało być wstrzymanie ruchu osobowego wskutek strajku i niemożność przybycia paskarzy, którzy przed rogatkami miasta wykupują towar od bab wiejskich, i wywożą go kolejami na prowincyę. Drobiu było dosyć, ale paskarki wiejskie żądały za niego niemożliwe ceny. **Za indyki żądano aż 800—1000 koron,** za kurę 200—280 kor., za koguta 300—450 koron. Masło było w cenie 120 kor. Kto regulował ceny niewiadomo, gdyż komisarza targowego nie można było znaleźć ani na lekarstwo. Chłopki nasze, gdy im zwracano uwagę, że za drogo cenią, oświadczały z uśmiechem: „jak wam za drogo, to nie kupujcie, ale później będzie jeszcze drożej".

Kto korzysta z darów amerykańskich? Dowiadujemy się, że z darów amerykańskich, przeznaczonych dla najbiedniejszych, przydzielono spółce rolniczej „Piast" w Oświęcimiu 950 litrów spirytusu, mleko kondensowane, skórę i ubrania, zaś spółka rolnicza w Chrzanowie otrzymała 1000 litrów spirytusu. Ci, dla których dary amerykańskie są przeznaczone, nie otrzymali dotąd nic a spółki obszarniczo-chłopskie prawem kaduka dostały już lwią część tych darów dla rozdzielenia między bogatych dziedziców i chłopów. Bodaj to z takimi porządkami!

Dowiadujemy się, że amerykańskie mleko, którego rozdział dotąd nie nastąpił, jest już w pewnych sklepach krakowskich do nabycia. Obawiamy się, że powtórzy się historya z śledziami „Puzappu".

Budżet m. Krakowa na rok 1920. We czwartek 11 marca odbyło się IV posiedzenie komisyi budżetowej pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza. Komisya na podstawie referatu dyrektora Krzyżanowskiego uchwaliła: dział XIII sprawy wojskowe, dział XIV sprawy różne, dział III opodatkowanie i opłaty gminne, dział IV długi miejskie.

Przy dziale III i IV wywiązała się ożywiona dyskusya.

Następnie komisya uchwaliła budżet wodociągowy, budżet gazowni i elektrowni i zakładów ceramicznych, oraz przyjęła ogólny bilans budżetu na rok 1920.

Zbiórka na dzieci Śląska Cieszyńskiego. Magistrat zezwolił Krakowskiemu Kołu Pań T. S. L. na urządzenie w dniu 14 marca br. t. j. w niedzielę publicznej zbiórki datków pieniężnych na podarki dla dzieci polskich na obszarze plebiscytowym na Śląsku Cieszyńskim. Zbiórka odbywać się będzie po ulicach miasta i plantach oraz po większych lokalach publicznych jak restauracyach i kawiarniach.

„Dzień aktora polskiego". W teatrze im. Słowackiego odbędzie się dziś 13 marca o godz. 11 wieczór „Wielki Raut-Kabaret" na dochód Związku Artystów Scen polskich, przy współudziale najwybitniejszych sił wszystkich czterech teatrów, dramatu, opery, operetki i baletu. Częścią wokalną kierują kapelmistrze Wallek-Walewski, Barański i Górzyński. W części kabaretowej wystąpi również Wyrwicz. Bilety do nabycia w kasie teatru od 9—1 i od 4—11 wiecz. Bufet na miejscu, pawilony z winem itd.

Dzisiejsza popołudniówka w „Bagateli" zapowiada się świetnie. Ogromne zainteresowanie wzbudziły występy małych tureczków, oraz uczenic p. Koszutskiego, małej Zosi i Anielci. Sztuczki czarodziejskie oraz bajeczki ciekawe wypełnią z jmującą widownię, które ubawi naszych milusińskich i pouczy. Początek o godz. 4-ej po południu. Ceny zniżone.

Dziekanat Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadamia, że z powodu ograniczonej liczby miejsc żadne podanie o przyjęcie na wydział lekarski w Krakowie w letniem półroczu br. nie może być uwzględnione, a Dziekanat zgłaszających się o to nie przyjmuje. Na to półrocze zapisywać się mogą tylko ci słuchacze, którzy już w poprzedniem półroczu byli zapisani na medycynę.

Z teatru „Nowości" komunikują: Na niedzielę pop. wystawia dyrekcya teatru prześliczną operetkę Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa", która w nowej obsadzie zyskała bardzo gorące przyjęcie i wielkie powodzenie. Wieczór: „Rozwódka" urozmaicona wspaniałemi tańcami znakomitej pary baletowej. W poniedziałek wznowienie melod. operetki „Romans na dachu".

Blankiet telegraficzny przyczyną aresztowania. Zwolniony z wojska robotnik malarski Franciszek Kalisz powracając we czwartek 11 bm. ze zbrojowni, gdzie pracuje jako cywilny robotnik został w rynku zatrzymany przez służbowego oficera, który następnie kazał go odprowadzić na odwach dlatego, że posiadał czysty blankiet telegraficzny. Po półtora godzinnem czekaniu uwolniono podejrzanego zapewne o jakieś wrogie zamiary...

Na rzecz „święconego" dla żołnierzy w polu, staraniem krakowskiego „Związku pracowników pióra", dziś (sobota) w gmachu Uniwersytetu (Collegium novum, sala im. Kopernika) prelekcya Jana Pietrzyckiego: „Na ziemi włoskiej — pod sztandarami legionów". Początek o g. 7 wieczór. Wstęp 4 kor. i 2 kor.

Zgłaszanie mieszkań w Krakowie. Magistrat wzywa wszystkie osoby, które mają więcej niż jedno mieszkanie w Krakowie, lub oprócz mieszkania w Krakowie jeszcze mieszkanie w innych gminach, aby doniosły o tem Magistratowi (Wydział Ib, III piętro Nr. drzwi 35.

Zgłoszenie należy uskutecznić w ciągu 7 dni od dnia niniejszego obwieszczenia, a następnie w ciągu 7 dni po objęciu (wynajęciu, nabyciu itp.) wspomnianych wyżej mieszkań. — Do doniesienia obowiązani są także obok głowy rodziny pełnoletni członkowie rodziny, względnie pełnoletnie osoby, zajmujące jedno z tych mieszkań, a nadto właściciele, zarządcy i stróże domów.

Magistrat przeprowadzać będzie z urzędu ścisłą kontrolę mieszkań i niestosujących się do powyższych przepisów ukarze grzywnami do 10.000 K, względnie aresztem do 3-ch miesięcy. — Zarazem przypomina się obwieszczenie Magistratu z dnia 29 grudnia 1919 r., według którego należy zgłaszać w Miejskim Urzędzie najmu (Magistrat, II piętro oficyny) wszystkie mieszkania lub lokale nie wynajęte lub wypowiedziane.

Głód idzie. Wczoraj zawezwano znowu pogotowie ratunkowe do opuszczonej cegielni na Zabłociu, gdzie pod murem, leżał nieprzytomny człowiek niewiadomego nazwiska. Lekarz pogotowia stwierdził stan groźny nędzarza z powodu wycieńczenia głodem. Człowiek ów, przedstawiał obraz strasznej nędzy. Leżał on na garstce słomy, prawie nagi. Na ciele umierającego bezdomnego roiły się masy wszy. Straszna nędza! Zaznaczyć należy, że w cegielni tej w przeciągu trzech dni znaleziono już drugiego człowieka umierającego z głodu. Lekarz pogotowia przewiózł bezdomnego do szpitala św, Łazarza.

Zatrucia. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy do Józefa Małuki, który przez omyłkę napił się formaliny. — Zawezwano również pogotowie do Maryi Baruch, która w zamiarze samobójczym zażyła jakąś truciznę. W obydwóch wypadkach lekarz pogotowia udzielił pomocy i przewiózł chorych do szpitala.

Pasek tytoniem i sacharyną. Wczoraj aresztowała policya krakowska 28-letniego Abrahama Feuera za pasek tytoniem i sacharyną. Przy aresztowanym znaleziono 58 paczek tytoniu i większą ilość sacharyny.

Kradzieże. Wczoraj nad ranem włamał się na strych domu przy ul. Wąskiej l. 2, 16-letni Stanisław Kutrzeba i skradł na szkodę p. Heleny Silber i p. Anny Falblum bieliznę, wartości 10 tys. kor. — Wczoraj aresztowano 19-letniego Wincentego Sojkę, który na szkodę p. Mądrzykowskiego pyrotechnika, skradł chemikalia wartości 10 tys. koron

—ooo—

Z POLSKI

O książki dla górników Zagłębia karwińskiego. Polscy górnicy, zamieszkali w Orłowej i okolicy na Śląsku Cieszyńskim, pragnąc zawiązać bibliotekę robotniczą, zwracają się na tej drodze do wszystkich posiadających przeczytane i niepotrzebne książki w języku polskim treści beletrystycznej i popularno-naukowej, z gorącą prośbą o nadesłanie tychże książek lub odstąpienie ich po przystępnej cenie. Książki uprasza się przesyłać pod adresem: Wydział Kółka dramatycznego, Orłowa, Śląsk Cieszyński, Dom robotniczy.

Głód w Andrychowie. Komitet miejscowy P. P. S. w Andrychowie, zwraca się do posłów socyalistycznych z apelem, by wyjednali pomoc aprowizacyjną, bo tutejsza ludność robotnicza formalnie ginie z głodu. Starosta p. Muszyński zupełnie zaniedbał sprawę aprowizacyi powiatu; od nowego roku zaledwie raz przydzielono robotniczej ludności mąki na chleb. Poza tem, ludność zbywana jest obiecankami. U chłopów piastowców nic kupić nie można, albowiem wymieniają oni żywność tylko za towary, jak spirytus, tytoń lub materye ubraniowe, śmiejąc się z biednej ludności mówią, że „dziady muszą wyzdychać", obszarnicy tłomaczą się, że nie mają żadnych zapasów żywności, bo już dawno puścili na pasek, a p. hr. Bobrowski oświadcza, że sam musi kupować ziemniaki do sadzenia.

Położenie ubogiej, pracującej ludności Andrychowa i okolicy jest rozpaczliwe, beznadziejne. Dlatego komitet partyjny wzywa posłów P. P. S. o poparcie sprawy natychmiastowej pomocy aprowizacyjnej dla Andrychowa i okolicy.

Dar Narodowy dla J. Piłsudskiego. Na walnym Zjeździe Gł. Komitetu Daru Narodowego z dnia 29 lutego zapadły następujące uchwały: 1) Zjazd uchwala, ażeby na całej przestrzeni Rzeczypospolitej zostały ujednostajnione metody działania poszczególnych komitetów. Dotyczy to zarówno motywów ideologicznych, wysuwanych przy propagowaniu Daru Narodowego, jak metod organizacyjnych i taktycznych. Zarazem gospodarka wewnętrzna i sposoby działania poszczególnych komitetów domagają się ustalenia i uzgodnienia. 2) Zjazd uchwala przyjąć jako jedyną formę zbiórki Daru Narodowego dla Piłsudskiego zbieranie ofiar i zapisów w gotowiźnie lub naturaliach na listy składek z wykluczeniem jakichkolwiek przedsiębiorstw. 3) Zjazd uchwala, ażeby rachunkowość wszystkich komitetów była przejrzysta i dostępna dla Komitetu Wykonawczego. Zjazd zobowiązuje wszystkie komitety prowincyonalne do składania miesięcznie rachunków Komitetowi Wykonawczemu oraz przesyłania raz na miesiąc do kasy Komitetu Wykonawczego wszelkich wpływów w gotówce. 4) W myśl powyższych punktów Zjazd zaleca Komitetowi Wykonawczemu, by wydał jak najspieszniej szczegółową i motywowaną instrukcyę dla regulowania organizacyi pracy komitetów prowincyonalnych. 5) Zjazd zaleca Komitetowi Wykonawczemu, by skorzystał z dnia Imienin Komendanta i uczynił wszystko, co do niego należy, by na ten dzień komitety prowincyonalne rozwinęły ożywioną akcyę dla uczczenia Komendanta. 6) Zjazd stwierdza na podstawie sprawozdań delegatów prowincyonalnych stały wzrost organizacyi „Daru Narodowego" i wyraża przekonanie, że akcya zbiórki na „Dar" mimo powstrzymywania się komitetów od wszelkiej agitacyi ogarnia coraz szersze kręgi społeczeństwa i wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej. 7) Zjazd wstrzymuje się od określenia ostatecznej formy i objektu „Daru Narodowego" przekazuje to do orzeczenia jednemu z następnych zjazdów. Zjazd wyznacza następny zjazd delegatów komitetów prowincyonalnych najpóźniej na dzień 30 maja.

—ooo—

Wielkie konfiskaty skór

W Małopolsce odczuwa się szalony brak skór na trzewiki, a nasi paskarze magazynują je w olbrzymich ilościach dla celów spekulacyjnych. Organa kontrolne ministerstwa handlu wpadły na trop tajnych magazynów, w których przechowywano skóry.

Wyniki przeprowadzonych rewizyi w rozmaitych miastach Małopolski, są nader poważne.

W Krakowie podczas rewizyi przeprowadzonej w garbarni na Ludwinowie, **skonfiskowano 18.000 sztuk skór cielęcych, wartości 80.000 koron.** Jak wiadomo, jednym z dyrektorów tej fabryki był Bat'a. Dyrekcyę oprócz niego tworzyli adw. dr. Zopoth, hr. Mycielski i baron Götz-Okocimski.

W tej garbarni wyrabiane skóry, sprzedawano dwom kupcom żydowskim, którzy po dwóch latach, handiem temi skórami wypudowali za zarobione pieniądze wielką garbarnię w Krzeszowicach.

W Podgórzu u rzeźników Żurka i Stawowiaka skonfiskowano wielką ilość skóry końskiej, którą magazynowali w celach spekulacyjnych.

We Lwowie odkryto na Zamarstynowie tajną garbarnię Rothbarda, Feuera i Raselbaumowej. **Skonfiskowano tam 74 skór boksowych, wartości 14.504 marek.** Oddział małopolski min. handlu i przemysłu uznał konfiskatę tych skór bez odszkodowania.

W Tarnowie skonfiskowano skóry, które ukrywali Brach i Dzikowski, by puścić je na spekulacye. Odkryto także tajny skład skór u Ozyasza Grünspana, które także zajęto. **W Tarnowie wogóle skonfiskowano skóry, wartości przeszło 1 miliona koron.**

W Bolechowie w garbarni Rosenstraucha, Federa i Hammerfelda skonfiskowano wielką ilość skór pierwszej jakości.

W Kałuszu odkryto tajną garbarnię niejakiego Weinkraupa i skonfiskowano u niego wielką ilość skór.

Powyższe zestawienie daje dokładny obraz, jak kwitnie handel pokątny skórami, wtedy gdy ludzie chodzą bez butów, z powodu braku skór.

Teatr im. Jul. Słowackiego.
Sobota: „Ponad śnieg" Stef. Żeromskiego.
Niedziela popoł.: „Polityka" Perzyńskiego.
Niedziela: „Lilla Weneda" J. Słowackiego.

Teatr „Bagatela".
Sobota: Popołudniu Przedstawienie dla dzieci.
Wieczorem: „Brat marnotrawny" (nowość).
Niedziela: Przedpołudniem o pół do 12 II. Koncert symfoniczny. — Popołudniu „Wuj Bernard". — Wieczorem „Gra serc".

Teatr powszechny.
Sobota popoł.: Śluby panieńskie".
Wieczór: „Madame Sans-Gene".
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki".
Wieczór: „Opowieści Hoffmana".

Operetka w Nowościach.
Sobota: „Manewry jesienne".
Niedz. popoł.: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Niedziela wiecz.: „Rozwódka".
Poniedziałek: „Romans na dachu".
Wtorek: „Rozwódka".
Środa: „Manewry jesienne".

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.
Sobota: prof. Dr. Józ. Reiss: Robert Schumann (z ilustr. muz.).

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).
Niedziela: Julian Tuwim: Fragmenty z powieści „Skrzydlaty złoczyńca".
Poniedziałek: Julian Tuwim: „Nowe poezye z rękopiśmiennej.

—ooo—

Składki: Na plebiscyt na Górnym Śląsku złożył Władysław Matkowski, Borysław Mk. 104'60. Poprzednio wykazano 3.309, razem Mk. 3413'60.

Wiadomości polityczne

Gabinet socyalistyczny w Szwecyi. Donieśliśmy onegdaj, że król szwedzki powierzył tow. Brantingowi misyę utworzenia gabinetu po nieudałym eksperymencie „koalicyi liberalno-socyalistycznej". Branting złożył swój gabinet i przedłożył królowi do aprobaty listę członków nowego gabinetu. Branting ma być prezydentem, baron de Palmestjerna, jeden z przywódców socyalistów szwedzkich, ministrem spraw zagranicznych. Wszyscy inni członkowie nowego gabinetu należą do partyi socyalistycznej. Gabinet Brantinga będzie **pierwszym jednolitym socyalistycznym rządem** w trzech państwach Skandynawskich.

—ooo—

Wniosek na zaprowadzenie rozejmów przymusowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po debacie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, oraz po rozpatrzeniu wniosku w sprawie kas chorych zgłoszono wniosek nagły ze strony zjednoczenia narodowo-ludowego. Wniosek uzasadniał poseł Krzyszkowski, żądając, aby w przedsiębiorstwach o użyteczności publicznej zaprowadzono rozejmy przymusowe.

Przeciw motywacyi wniosku wystąpił bardzo ostro poseł tow. Barlicki, wskazując, że motywacya przypomina **metody żandarmów rosyjskich.**

Wniosek został **przyjęty** przeciw głosom 3 stronnictw robotniczych: socyalistów, narodowego związku robotniczego i chrześć. demokracyi.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zgromadzenie krakowskich mężów zaufania, zarządów grup, komisyi zawodowej i Wydziału Rady robotniczej, odbędzie się w niedzielę o godz. 10 i pół przedpoł. w sali Związku stow. robotniczych.

Posiedzenie zarządu Rady nadzorczej związku konsumu robotniczego „Proletaryat" w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek 15 marca o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Związku.

Posiedzenie wydziału Stowarzyszenia pomocy dla wdów i sierot po poległych odbędzie się w niedzielę 14 marca o godz. 3 i pół popołudniu, przy ul. Dunajewskiego 5, III p.

OD NOWEGO ROKU 1920 WYCHODZI

NAPRZÓD

(ZAŁOŻONY W ROKU 1892)

CODZIENNIE O GODZINIE 6 RANO

Z WYJĄTKIEM PONIEDZIAŁKÓW

PRENUMERATA MIESIĘCZNA **18** MAREK. — CENA NUMERU POJEDYNCZEGO **70** FENIGÓW.

Zarząd Stow. spożywczego pracowników kolejowych w Skawinie zwołuje na sobotę dnia 20-go marca 1920 o godz. 2 po południu w sali „Sokoła"

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i odczytanie statutu tegoż stowarzyszenia.
2. Sprawozdanie kasowe i dyskusya.
3. Wybór kasyera w miejsce ustępującego p. Czopka.
4. Wnioski i interpelacye.

Na zgromadzenie mają wstęp tylko członkowie z udziałami po okazaniu legitymacyi udziałowej. Wdowy i sieroty, jakoteż emeryci, którzy należą do stowarzyszenia mają prawo wstępu na zgromadzenie za okazaniem legitymacyi udziałowej.

Ze względu na sprawy bardzo ważne uprasza się członków o liczne przybycie. W razie, gdyby nie przybyła przepisana statutem ilość członków, w godzinę później odbędzie się następne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych członków.

Za Zarząd: ***W. Jasiński.*** prezes.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.**

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej **„Naprzód"** w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).